Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 8-łamowej 10 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 30 października 1930 — Nr. 127

Zamach na tajność wyborów.

Coraz to dziksze pomysły.

Do arsenału środków, przy których pomocy obóz rządowy usiłuje ratować swoją sytuację wyborczą, przybył świeżo nowy, świadczący o dzikiem pomieszaniu pojęć prawnych i zasad etycznych w łonie „sanacji moralnej“.

Oto rozmaici agitatorzy BB. z pośród urzędników zwołują wiece pracowników państwowych, na których usiłują przeprowadzić uchwałę, aby głosować... jawnie. Argumentuje się przytem w ten sposób, że kto jest za rządem, ten nie powinien się tego wstydzić, lecz stwierdzić publicznie swe przekonanie.

Jest to pomysł na wskroś obłudny i przewrotny, zmierzający do sterosyzowania pracowników państwowych. Nie trzeba w tym celu nawet formalnych uchwał wiecowych.

Już sama zapowiedź, że część urzędników będzie ewentualnie głosować jawnie, wzbudzi w innych obawę, że, głosując tajnie, będą podejrzani o sympatje dla list opozycyjnych.

Niecne te zakusy muszą być udaremnione. Konstytucja w art. 11 mówi wyraźnie, że głosowanie jest „powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i stosunkowe“. Można być lub nie być zwolennikiem tego prawa, jednak, jak długo ono istnieje, musi być przestrzegane.

Przepis Konstytucji nie jest fakultatywny, lecz obowiązujący, to znaczy, że wszystkie przymiotniki głosowania muszą — a nie mogą — być zachowane.

Głos, oddany z naruszeniem któregokolwiek z tych przymiotników, jest nieważny. Podobnie, jak nie wolno głosować przez pełnomocnika, jak nie wolno oddać więcej niż jeden głos, jak nie wolno głosować inaczej jak na numer, tak nie wolno również głosować jawnie. Wolno się wstrzymać od głosowania, ale kto zdecydował się stanąć do urny wyborczej, ten musi oddać głos z zachowaniem wszystkich warunków Konstytucji. Inaczej głos jego jest nieważny.

W wykonaniu postanowienia Konstytucji ordynancja wyborcza w art. 70 i 71 zawiera przepisy o kartkach wyborczych i kopertach, zabezpieczające tajność aktu głosowania.

Wynika z tego, że kto w agitacji występuje przeciw tajności, ten dopuszcza się naruszenia czystości wyborów i podlega karom, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września rb. Jeśli przekraczającym to prawo jest urzędnik państwowy, stanowi to okoliczność obciążającą.

Tak przedstawia się sprawa pod względem prawnym. Pod względem moralnym byłby to gwałt, zadany sumiennie, byłoby to jednem słowem pozbawienie całej rzeszy urzędniczej prawa wolnej decyzji przy głosowaniu.

Kto chce manifestować swoje uczucia dla rządu, ma — o ile są to uczucia przyjazne — aż nadto po temu sposobności. Może zwoływać wiece i uchwalać na nich odpowiednie rezolucje, może odbywać marsze szlakiem kadrówki, płacić składki na fundusz wyborczy BB., wysyłać depesze, przemawiać, śpiewać, — to wszystko mu wolno.

Ale wybory nie są manifestacją, lecz poważnym obowiązkiem obywatelskim. Wybory są i muszą być tajne.

ABC nie wychodzi.

Warszawa, 26. 10. Wskutek trudności technicznych i niemożności uzyskania drukarni ABC w sobotę również nie wyszło.

Dlaczego nie będzie akademji ku czci Chrystusa-Króla w Łomży?

Z racji święta Chrystusa Króla miała się odbyć w Łomży akademja w jednej z sal miejscowych gimnazjów, dowiadujemy się jednak, że akademja nie odbędzie się, a to dlatego, że Kuratorjum warszawskie odmówiło pozwolenia na wypożyczenie sali gimnazjalnej, aczkolwiek na bal „Domu żołnierza“ sali udzielono.

Przesilenie gospodarcze zaostrza się.

Stwierdza to Instytut Badania Konjunktur i Cen.

Warszawa. Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Na rynku pieniężnym nastąpiło pogorszenie. Wkłady w bankach i w kasach oszczędności wykazały dość znaczny spadek, obniżyły się kursy wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, zmniejszyły się rezerwy walutowe Banku Polskiego.

Położenie rolnictwa jest bardzo trudne. Pomimo mniejszych naogół zbiorów ceny zbóż i innych produktów rolnych są znacznie niższe, niż przed rokiem, dopływ kapitałów jest niedostateczny, rolnik więc nie posiada możności znalezienia środków na pokrycie najpilniejszych zobowiązań, które zgromadza się w coraz większych sumach. W przemyśle, jak twierdzi Instytut, nastąpiło pewne ożywienie wytwórczości. Wzrost ten był wywołany niemal wyłącznie zwiększeniem wytwarzania w przemyśle włókienniczym i węglowym.

Równocześnie jednak Instytut twierdzi, że wzrostowi produkcji przemysłu włókienniczego nie towarzyszy odpowiednio silny wzrost obrotów. Ludność okazuje pewną rezerwę w zakupach artykułów włókienniczych. Niedostateczny zbyt może zmusić przemysł do ograniczenia produkcji towarów zimowych.

Jeśli idzie o przemysł węglowy, to wydobycie węgla nie będzie prawdopodobnie dalej zwiększane.

Prócz tego w przemyśle papierniczym należy się spodziewać dalszego ograniczania produkcji.

W końcu Instytut twierdzi:

Zwiększające się w dalszym ciągu trudności eksportu wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej przy zniżkowej tendencji cen również niemałą stanowią przeszkodę do zwiększenia rozmiarów produkcji przemysłowej. Wydaje się więc niewątpliwe, że dość szybkie w ostatnich miesiącach tempo wzrostu produkcji ulegnie w najbliższym czasie zachmurzeniu. Jest nawet możliwy przejściowy spadek wytwarzania w miesiącach zimowych, niezależnie od sezonowego spadku, zatrudnienia po ukończeniu sezonu budowlanego.

Jak widać, obraz sytuacji gospodarczej kraju, przedstawiony przez Instytut, urzędowo do tego powołany, nie wygląda różowo, wbrew optymistycznej ocenie tej sytuacji w prasie rządowej i w ostatniem sprawozdaniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niewątpliwie sprawozdanie Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen jest łagodną, ale istotną krytyką gospodarczą Rządu.

Tylko 2 i pół-miesięczne weksle przyjmować będzie Bank Polski do redyskonta.

Wszystkie instytucje finansowe w Polsce otrzymały w dniu 25 bm. okólnik Dyrekcji Banku Polskiego, w myśl którego wprowadzono w życie znaczne ograniczenia w redyskoncie weksli. Ograniczenia te polegają na tem, że odtąd redyskontowane będą jedynie weksle z terminem nie dłuższym jak 75 dni (2 i pół miesiąca). Dotychczas — jak wiadomo — Bank Polski redyskontował weksle z terminem 3-miesięcznym. Poza wprowadzoną niedawno podwyżką stopy dyskontowej, zarządzone obecnie skrócenie terminu weksli dyskontowych jest bardzo ciężkie dla życia gospodarczego kraju.

Z punktu widzenia interesów Banku Polskiego jest on aż nadto uzasadnione silnym odpływem walut z zapasów banku i wzrostem natychmiast płatnych zobowiązań. Życie gospodarcze jednak, przechodzące obecnie dotkliwy kryzys, odczuje to jako nowe, poważne utrudnienie.

Min. rolnictwa Janta-Połczyński chciał ustąpić?

„Gazeta Wągrowiecka“ donosi:

Na ostatniem posiedzeniu Kółek Rolniczych w Wągrowcu wyłoniła się przykra i charakterystyczna dyskusja, spowodowana pytaniem jednego z członków W. T. K. R., dlaczego sprowadzono do Polski w ostatnich dniach 50 000 tonn pszenicy, mimo, iż produktów rolnych mamy w kraju dosyć i mimo, iż dyr. departamentu ministerstwa rolnictwa, p. Rose, dał solenne przyrzeczenie zaniechania importu produktów rolnych do kraju.

Odpowiadając na to pytanie, radca Grabowski ze Zbietki (wybitny członek Chrześc. Rolników) zaznaczył, że nie ponosi za ten fakt odpowiedzialności minister rolnictwa, Janta-Połczyński, ale jest to wynik stosunków w ministerstwie rolnictwa, gdzie dotąd pokutują poglądy ze wschodu. P. minister Janta-Połczyński — mówił dalej p. Grabowski — walczy z temi poglądami, ale nie od razu Kraków zbudowano.... Ostatni wypadek oburzył p. ministra do głębi i p. minister chciał natychmiast wnieść swoją dymisję. Uproszono go jednak, aby został. P. minister zgodził się pozostać, ale z zastrzeżeniem, że, o ileby jeszcze raz coś podobnego się zdarzyło, wówczas stanowczo musi ustąpić.

Opinja sfer rolniczych z zaciekawieniem przyjmie te rewelacje do wiadomości. Jednakże z zaznaczeniem, że trudno jest zrozumieć, jak można sprowadzać do kraju produkty rolne bez zezwolenia ministra rolnictwa i poza jego plecami. W tych warunkach opinja ma prawo wątpić w zapowiedź poprawy. Cała bowiem ta sfera świadczy o tem, że wpływy min. Połczyńskiego w rządzie nie są duże, tak jak minimalne były wpływy jego poprzednika, p. Niezabytowskiego.

Tajemnice Brześcia.

To, co się dzieje w Brześciu, otoczone jest bezwzględną tajemnicą. Mimo to jednak z najciekawszych spraw, a mianowicie sprawa cofnięcia kandydatur przez kilku uwięzionych budzi wciąż żywe zainteresowanie.

Oficjalnie swego czasu zakomunikowano, iż dn. 14 bm. wszystkich uwięzionych w Brześciu uwiadomiono o sprawie podpisania deklaracji kandydackich. Tymczasem od pp. Bagińskiego i Putka żadne odpowiedzi na czas nie nadeszły, wskutek czego komisja główna skreśliła ich kandydatury z list państwowych. Tymczasem obecnie okazuje się, iż komisarz generalny p. Giżycki otrzymał deklaracje od Bagińskiego i Putka o ich zgodzie na kandydowanie; deklaracje te noszą datę 16 bm., zostały zaś p. Giżyckiemu dostarczone przez sędziego p. Demanta dn. 18 bm. Naturalnie były opóźnione, gdyż termin ostateczny, ustanowiony przez komisję główną, określał dn. 15, g. 15. Dlaczego tak późno deklaracje te zostały podpisane?

Niedawno do Brześcia jeździł lekarz dr. Czyż celem zbadania stanu zdrowia uwięzionych. Z czem wrócił, nie wiadomo.

W środę wyjechali do Brześcia prokurator Michałkowski oraz sędzia Demant. Mają oni przesłuchać te osoby z pośród uwięzionych, które dotąd przesłuchiwane nie były. Chodzi tu zapewno o p. Korfantego, niedawno bowiem prokurator katowicki, p. Tokarski, bawił w Warszawie u p. Michałowskiego, któremu odstąpił akta sprawy p. Korfantego.

Więzienie częstochowskie przepełnione.

Lubliniec. Do więzienia w Lublińcu przewieziono dzisiaj około 50 osób obojga płci, które aresztowano niedawno w związku z demonstracjami w Częstochowie.

Przewiezienie to zostało zarządzone z powodu przepełnienia więzienia częstochowskiego.

Wierzby na gruszce.

Na pożyczkę zagraniczną możemy długo czekać. —

Prasa sanacyjna swym czytelnikom mydli oczy nadzieją jakichś zagranicznych pożyczek, które Polska mogłaby otrzymać. M. in. „Il. Kurjer Krakowski“ pisze:

Półoficjalne rokowania o pożyczkę francuską dla Polski.

Warszawa, 23. 10. Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, rozmowy na temat zużytkowania kapitałów francuskich na cele pożyczek są prowadzone istotnie. Życzeniem rządu francuskiego jest, aby Polska, w wypadku zużytkowania zapasu kapitałów francuskich na cele pożyczkowe, znalazła się na pierwszem miejscu.

Rozważania jednak w tej mierze uznać należy narazie za teoretyczne i chwilowo o żadnej konkretnej pożyczce państwowej nie może być mowy. Będzie ona aktualna — jeżeli opierać się można na prowadzonych pertraktacjach w Paryżu — dopiero w najbliższych miesiącach.

Ze strony rządu polskiego te półoficjalne negocjacje na terenie paryskim prowadzi ambasador polski w Paryżu, p. Chłapowski, który podczas niedawnego pobytu w Warszawie został przyjęty przez ministra skarbu p. Matuczewskiego.

Jestto oczywiście tylko mydlenie wyborcom oczu zwodniczą taką nadzieją na pożyczki. O tem, żeby Polska dziś w takich warunkach, jakie istnieją, mogła liczyć na większą pożyczkę, nie ma co marzyć.

Unieważnienie list wyborczych opozycyjnych.

Warszawa. W okręgu 42 Kraków — Olkusz — Miechów — Chrzanów unieważniono listę nr. 7 (Centrolewu). W okręgu tym sami socjaliści w ostatnich wyborach zdobyli 4 mandaty na 7 i uzyskali 72.000 gł. Jest to więc jeden z najpewniejszych okręgów Centrolewu; kandydowali tu Daszyński, Żuławski i Kwapiński. Pełnomocnik zgłosił listę z 81 podpisami; tymczasem przewodniczący komisji odesłał ją do grafologa, który zakwestjonował 41 podpisów.

Na posiedzeniu komisji, przewodniczący wiceprezydent Krakowa Wielgus postawił wniosek o unieważnienie listy. Za wnioskiem tym głosował jeszcze jeden członek komisji pewien wójt, dwaj inni — także wójtowie — wstrzymali się od głosowania, a jeden tylko członek komisji głosował przeciw wnioskowi. Tem samem wniosek przeszedł dwoma głosami przeciw jednemu.

Marsz. Daszyński i Żuławski kandydują jeszcze w Krakowie mieście, lecz kandydatura Kwapińskiego znajdowała się tylko w okręgu 42.

Dnia 25 bm. odbyła się w Sosnowcu przeciw Kwapińskiemu rozprawa sądowa.

Łódź. W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej na miasto. Po przejrzeniu wszystkich dokumentów komisja odrzuciła listy Stronnictwa Narodowego oraz monarchistów polskich ze względów formalnych. Wszystkie pozostałe listy zatwierdzono.

Przeciw winowajcy śmierci J. Ejsmonda.

W sądzie okręgowym w Nowym Sączu złożony został akt oskarżenia przeciw p. Januszowi Domaniewskiemu, sprawcy głośnej katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem, w której zginął Julian Ejsmond.

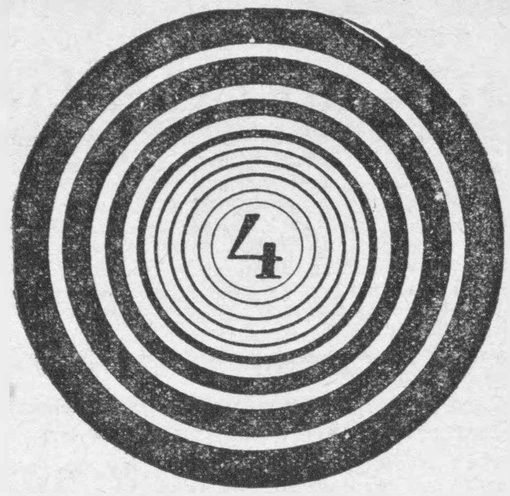
Oskarżenie przeciwko Januszowi Domaniewskiemu oparte jest na art. 335 i 337 u. k., które mówią o nieostrożności, posuniętej do uszkodzeń cielesnych oraz o lekceważeniu życia ludzkiego i spowodowaniu śmierci. Oskarżonemu grozi kara do 3 i pół lat więzienia.

Wdowa po śp. Ejsmondzie występuje z powództwem cywilnem o symboliczny 1 zł.

Rozprawa sądowa odbędzie się w najbliższym czasie.

P. Domaniewski, który stracił stanowisko, zajmowane w Zakopanem przy Fundacji Kórnickiej i w muzeum im. Chałubińskiego — bawi obecnie w Warszawie.

Na te nikczemne oszczerstwa i kłamstwa ze strony sanacji, jakich się ostatnio dopuściła najlepszą odpowiedzią będzie oddanie głosu na listę numer:



Oświadczenie redaktora Łukaczyńskiego.

Areszt nie zabija duchu narodowego...

Chełmno. Aresztowany w niedzielę w Osiu redaktor „Ziemi Chełmińskiej“ p. Zbigniew Łukaczyński został zwolniony z aresztu w Świeciu, gdzie przesiedział 48 godzin. Aresztowanie nastąpiło z powodu przemówienia, jakie red. p. Łukaczyński wygłosił na zebraniu przedwyborczem w Osiu.

W „Ziemi Chełmińskiej“ zamieścił red. Łukaczyński oświadczenie pod adresem cymbałów sanacyjnych, które m. in. głosi:

— „Jestem zpowrotem w Chełmnie. Wróciłem do pracy, pracy narodowej, wśród szczerze katolickiego i narodowego społeczeństwa powiatu chełmińskiego. Wróciłem do walki ze zgrają sanacyjną, do walki z trądem społecznym, jakim jest bezsprzecznie t. zw. „sanacja“. Miazmaty tej choroby nadgminnej, toczącej słabe charaktery, będę nadal z nieugiętą wolą i energją niszczył, wyrywał z dusz ludzi jeszcze zakażonych. Będę w dalszym ciągu smagać nieubłaganie łotrzyków, karjerowiczów i pachołków pomajowych, bowiem jestem przekonany, wierzę w to święcie, że działają oni na szkodę narodu i państwa polskiego.

Nie przerażają mnie żadne groźby, ani krocie wytaczanych czy zapowiadanych procesów. Nie dałem dotychczas i nie dam nigdy nikomu powodu do pozbawienia mnie wolności, a wierzę w sprawiedliwość polskich sądów.

Nie złamią mnie ani nie zrażają do pracy dla Ojczyzny i sprawy narodowej żadne najohydniejsze nawet oszczerstwa i kalumnje, albowiem jak dotychczas i nadal odwracać się będą jak bumerangi przeciw potwarcom.

Próżna była więc wasza uciecha, płonne były nadzieje, że... powiozą mnie do Brześcia. Byłem tylko 48 godzin pozbawiony wolności, uwięziony w Świeciu. Sprawiedliwość zwycięża, żadne intrygi jej nie zmogą.

Przegniły, zmurszały bałwan sanacyjny traci z dnia na dzień. Ginie. Przepada. Polska narodowa, Wielka Polska idzie“.

Aresztowania.

W Białymstoku został aresztowany były poseł z Piasta, gospodarz, Dominik Łoś pod zarzutem nieposzanowania władzy. P. Łoś był obecnie również kandydatem na posła. Cieszył się dużemi wpływami wśród ludności wiejskiej, zwłaszcza wśród osadników.

W Rudkach koło Sambora został aresztowany b. poseł ukraiński Rogucki.

Niemcy w Polsce przed wyborami.

Do nadchodzących wyborów idą Niemcy w Polsce oddzielnie ze względu na niepowodzenie i fiasko koncepcji jednolitego frontu mniejszościowego, jak to miało miejsce w wyborach w r. 1928. Jeżeli wierzyć zapewnieniom prasy niemieckiej, przygotowania wyborcze mniejszości niemieckiej zostały już ukończone. Państwowa lista do sejmu wygląda następująco: 1. August Utta, 2. Jerzy Duday, 3. Berndt von Saenger, 4. Artur Pankratz, 5. Ferdynand Lang, 6. Emil Arndt, 7. Leopold Michatz, 8. Gotthold Starke, 6. Artur Blin, 10. Dr. Paweł Poralla, 11. Dr. Nordwin von Koerber, 12. Brunon Schulz.

Kandydatury lokalne w niektórych miejscach są już ustalone. Na Pomorzu (Niemcy zdają sobie dobrze sprawę, że tam walka o mandaty będzie bardzo ostra) w obwodzie tczewskim kandyduje renegat Tatuliński, w obwodzie grudziądzkim b. senator Hasbach, kupiec Duday oraz von Koerber, w obwodzie toruńskim adwokat Spitzer. Prezes parlamentarnego klubu niemieckiego Naumann kandyduje w okręgu szamotulskim, von Saenger w gnieźnieńskim, w Bydgoszczy — osławiony Graebe i Pankratz.

6 mies. więzienia dla p. Kosmowskiej zatwierdzone.

Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok I-szej instancji.

Lublin. Proces b. posłanki Ireny Kosmowskiej, jedna z największych sensacyj politycznych, jakie w ostatnich czasach przeżywa Lublin, dzisiaj wszedł znowu na wokandę sądową. Rozprawa toczyła się w lubelskim sądzie odwoławczym na skutek skargi apelacyjnej, wniesionej przez obrońców oskarżonej.

Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzuca p. Kosmowskiej, iż w dniu 14 września rb. na wiecu centrolewu w Lublinie oświadczyła, iż „Piłsudski jest obłąkany i pod rządami takiego obłąkańca pozostajemy my i cały kraj“.

Rozprawa obfitowała w cały szereg bardzo ciekawych momentów. Duże wrażenie wywołały przemówienia obrońców, zwłaszcza mec. Szumańskiego.

Rozprawa toczyła się kilka godzin, poczem, po blisko godzinnej naradzie, sąd wydał orzeczenie, zatwierdzające wyrok pierwszej instancji, a zatem utrzymał w mocy karę 6 miesięcy więzienia oraz skazał p. Kosmowską dodatkowo na 10 zł kosztów sądowych.

Obrońcy p. Kosmowskiej zapowiedzieli skargę kasacyjną. Wyrok wywarł na zgromadzonej w sali publiczności przygnębiające wrażenie.

Niemcy podwyższyły cła od pszenicy i jęczmienia.

Berlin. Niemiecki minister finansów i minister wyżywienia wydali 25 bm. rozporządzenie o podwyższeniu na podstawie ustawy o stawkach celnych z 15 kwietnia 1930, stawek celnych na pszenicę i orkisz z 18,50 na 25 marek za 1 dz. oraz na jęczmień z 15 na 20 marek za 1 dz. Nowe te cła obowiązują od 26 bm. Stawkę celną na twardą pszenicę, służącą do wyrobu grysiku, podwyższono z ważnością od 5 listopada z 5 na 11.25 marek.

Ostatnią podwyżkę cła na pszenicę wprowadzono dopiero 28 września, a na jęczmień 26 maja rb.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego w Ameryce.

Utica. Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego, zbudowanego drogą składek publicznych. Akt odsłonięcia poprzedziła wielka manifestacja. Na uroczystości obecni byli konsul polski w Nowym Jorku, Buffalu oraz reprezentanci wszystkich większych organizacyj polskich. Z okazji tej uroczystości major miasta Donnelli wydał odezwę do obywateli miasta, wzywającą ich do licznego udziału w uroczystości ku czci zasłużonego dla Ameryki bojownika i przyozdobienia domów flagami amerykańskiemi.

M. T. PORKINS. 74

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Miejmy nadzieję, że pożyjesz jeszcze długo, długo... dziadku! rzekła Linda, chcąc myśli starca w inną skierować stronę.

— Nie wierzę temu; najlepiej będzie, że tak ja, jak i ty przygotujemy się na rychłą śmierć moją. Otwórz szafę ogniotrwałą, tam są klucze. Wyjmij papiery, związane w paczkę, leżące na lewo, mieszek płócienny z pieniędzmi i banknoty. Czy masz wszystko? Weź także skórą pokryte pudełko, to nasze rodzinne brylanty, przynieś mi to wszystko tu do łóżka.

Niewidomy starzec zatopił chude ręce w rozwiązanym woreczku i z lubością przesuwał w palcach złote suwereny, liczył banknoty powoli, układając jeden na drugim i starannie związując je w paczki. Nareszcie odsunął je i rzekł z ciężkiem westchnieniem:

— Weź, weź to wszystko i zamknij dobrze w swoim pokoju. Spiesz się, zanim inaczej się nie namyślę, nie miałbym może na chwilę odwagi rozłączyć się z memi drogiemi pieniędzmi. Mówiąc to, osunął się starzec z jękiem na poduszki.

Linda, przywykła słuchać go ślepo, poszła natychmiast. Zamknąwszy skarby w swoim pokoju, wróciła do chorego z pytaniem:

— Co mam zrobić z banknotami, klejnotami i tą masą suwerenów?

— Zachowaj je dobrze! Zdaje mi się, jakbym przed śmiercią dostał od Boga dar przeczucia. Wiem, że przyjdzie ciężki czas na ciebie, droga moja wnuczko, zostaniesz sama jedna, bez przyjaciół i doradców, nikt ci nie poda ratunku, nikt nie będzie chciał uwierzyć. Pieniądze są potęgą. Pieniądze te pomogą ci do odzyskania twych praw, wrócisz do Carrisbrooke jako pani i dziedziczka i mam nadzieję, że szczęśliwsze tu pędzić będziesz życie, niż twój niewidomy dziadek. Udasz się zaraz po mojej śmierci do adwokata Marta i pokażesz mu swe dowody. Rupert Dored jest uczciwym i szlachetnym człowiekiem, możesz mu zaufać, zajmie się może sprawami młodej dziewczyny bez narażenia jej na obmowę. Ha! czy słyszysz? czy słyszysz odzywający się znowu głos rogu?

Starzec podniósł się na łożu z twarzą pobladłą, z wyrazem gorączkowego niepokoju w całej postaci. I Linda pochyliła się naprzód, nadsłuchając pilnie.

Tak, z początku słabo, potem coraz mocniej zabrzmiał wyraźnie głos rogu myśliwskiego, jakby na pobudkę, rozlegając się potężnie tuż pod oknami pawilonu, jakby jeździec na szybkim koniu, dmąc w róg, z nim się coraz bardziej oddalał.

— Pobudka! pobudka! — wykrzyknął niewidomy. Jeden z Holtropów, w czasach walk pomiędzy białą i czerwoną różą, kazał niewinnie powiesić nadwornego trębacza. Od tego czasu, od lat trzystu ściga nas duch jego, trąbiąc każdemu z Holtropów pobudkę przed śmiercią; każdy z naszego rodu w trzech dniach musi pójść za jego wezwaniem.

— Nie płacz, Lindo, nie tłumacz, tradycje rodzinne są święte, ty o tem nie słyszałaś, biedne wygnane z naszego gniazda pisklę, ale i tobie kiedyś zagra przed śmiercią trębacz Holtropów! (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 29 października 1930 r.

Kalendarzyk. 29 października, Środa, Narcyza b. w., Euzebji p.
30 października, Czwartek, Germana i Serab. b. w.
Wschód słońca g. 6 — 54 m. Zachód słońca g. 16 — 33 m.
Wschód księżyca g. 14 — 31 m. Zachód księżyca g. 22 — 24 m.

Tydzień samowystarczalności gospodarczej.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej dorocznym zwyczajem organizuje w czasie od 25 bm. do 2 listopada rb. „Tydzień samowystarczalności gospodarczej", mającej na celu propagandę wyrobów krajowych wśród szerokich mas konsumentów.

Wykłady wiedzy gospodarczej w szkołach.

Oceniając znaczenie wiedzy gospodarczej w życiu społeczeństwa, Min. Oświaty zamierza wprowadzić do programu szkół powszechnych, średnich i wyższych godziny, poświęcone wiedzy gospodarczej. W tym celu Min. opracowuje obecnie program i zakres wykładów, przystosowanych do poziomu wykształcenia uczniów. W związku z tem Min. Oświaty urządza osobne kursy dokształcające nauk gospodarczych dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Nowe przepisy o sygnalizacji kolejowej wchodzą w życie.

Z dniem 1 listopada wchodzą w życie na linjach P. K. P. nowe przepisy o sygnalizacji dla zabezpieczenia ruchu pociągów. Zmiana urządzeń przeprowadzona będzie w czasie od 1 do 5 listopada.

Zmiany w umundurowaniu wojsk polskich.

W najbliższych dniach II wiceminister spraw wojsk. gen. Fabrycy podpisze rozkaz o wprowadzenie w wojsku pewnych zmian w umundurowaniu.

Na podstawie wydanego niedawno rozkazu otrzymali uczniowie szkół wojsk. kolorowe otoki na czapkach, zależnie od rodzaju broni i prawo noszenia w specjalnie uroczystych okazjach ciemnych spodni z lampasami.

Nowy rozkaz wprowadzi kolorowe otoki na czapkach w całem wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni i służb.

Drwęca uregulowana.

Jak wiadomo na podstawie specjalnej umowy polsko-niemieckiej Spółki wodnej obu tych państw przeprowadzają od dłuższego już czasu regulację odcinka granicznego rzeki Drwęcy. W związku z ukończeniem prac wyjechała specjalna komisja techniczna, złożona z inżynierów min. robót, ażeby przeprowadzić lustrację i odebrać pod zarząd władz centralnych uregulowaną rzekę.

Z miasta i powiatu

Aresztowania.

Nowemiasto. W ostatniej chwili aresztowano odpowiedzialnego redaktora „Drwęcy" p. Stawickiego.

Nowemiasto. P. Ciszewski, prezes pow. Komitetu Stronnictwa Narodowego, został dziś zaaresztowany na ulicy i odstawiony do miejscowego więzienia, pozatem Obremski oraz Pawski, syn rzemieślnika, członek „Sokoła".

3 listopada wolny od nauki szkolnej.

Nowemiasto. Powołując się na okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dnia 24 października rb. nr. 6 — 23391|30 zarządzam, by dzień zaduszny, przeniesiony w tym roku na poniedziałek (3 listopada) był wolny od nauki szkolnej. Normalne zajęcia szkolne podjąć należy w dniu 4 listopada rb. Inspektor szkolny Piotrowski.

Krótki pobyt p. Wojewody.

Nowemiasto. We wtorek wieczorem bawił w naszem mieście prywatnie p. Wojewoda Pomorski przez kilka godzin.

Pożałowania godne wybryki młodzieży.

Nowemiasto. Z okazji zebrania organizacyjnego „Strzelca", którego inicjatorem jest naczelnik Poczty, p. Kulikowski, zebrała się przed lokalem p. Jaranowskiego gromadka młodzieży ciekawej, kto do „Strzelca" przystąpi. Po skończonem zebraniu doszło do pożałowania godnych wybryków, przyczem jeden młodzieniec został na twarzy zraniony. Tego rodzaju wybryki należy jak najsurowiej potępić, gdyż dobrej sprawy takiemi sposobami się nie służy, a przeciwnie daje się broń swym przeciwnikom. Jednak i p. Nacz. Poczty nie możemy oszczędzić zarzutu, iż do całej tej akcji zabrał się w stanie nietrzeźwym i już sam ją w ten sposób dyskredytował.

P. Krajnik prostuje!

N. Brzozie. Na sprostowanie ks. prob. Zabrockiego z N. Brzozie, ogłoszone w Nr. 126 „Drwęcy", podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że prawdą jest, iż powiedział do mnie ks. prob. Zabrocki, że zapytał jednego z ks. Misjonarza o stosunek marsz. Piłsudskiego do religji katolickiej, na co tenże odpowiedział mu, że miał okazję być u Marszałka i widział u tegoż obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz, że Marszałek nosi medalik tej Matki Boskiej, a zatem musi jednakże i wierzyć. To więc, co powiadał mi ks. prob. Zabrocki powtórzyłem na wiecu. Gdybym to, co powiedziałem na wiecu, zmyślił, nigdy nie odwoływałbym się na świadka i to jeszcze na ks. Proboszcza Swej parafji. Krajnik Bolesław.

Nowa linja autobusowa.

— Lubawa. Nasze miasto uzyskało jeszcze jedne dogodne połączenie międzymiastowe. Od kilku dni kursuje regularnie dwa razy dziennie autobus między miastami Lubawą i Brodnicą poprzez Nowemiasto. Powstanie tej nowej linji, dającej tak dogodne połączenie naszemu miastu bezpośrednio z Brodnicą, należy powitać z radością. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże".

Ostrzeżenie przed oszustem.

— Lubawa. Według kursujących pogłosek pojawił się na Pomorzu oszust, grasujący w szczególności w Toruniu w okolicach Kowalewa, Chełmży, Nowegomiasta i Lubawy. Jest to wojażer niejaki Piotek, Oskar, który był zaangażowany we firmie „Łódzki Eksport Włókienniczy". Obecnie firma ta wypowiedziała mu posadę i zawiadomiła urząd śledczy w Toruniu w celu odebrania Piotkowi upoważnień do zbierania zamówień na towary. Mimo tego Piotek od 3 miesięcy zbiera

nadal zamówienia na towary, pobierając przytem na poczet zamówionych towarów zaliczki. Piotek, będąc w posiadaniu kolekcji próbek różnego materjału, których wyżej wspomnianej firmie nie zwrócił, może niejednego nieuświadomionego o tem nabrać na większe sumy pieniędzy, gdyż firma ta tych zamówień nigdy nie wykona. Dlatego ostrzega się przed czynieniem zamówień i dawaniem zaliczek wyżej wspomnianemu oszustowi i o pojawieniu się go najlepiej donieść do najbliższego posterunku P. P.

Rozpoczęcie nauki w Szkole Roln.

Byszwałd. Nauka w Szkole Rolniczej rozpocznie się w dniu 4 listopada rb. uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 w miejscowym kościele.

Wobec tego ci wszyscy uczniowie, którzy będą mieszkać w internacie, powinni przyjechać w dniu 3. 10. do Szkoły, dochodzący zaś i dojeżdżający obowiązani są zgromadzić się w Szkole Rolniczej w dniu rozpoczęcia się nauki o 8 rano.

Z Pomorza.

Oryginalny zegar.

Kol. Bryńsk. P. Pudełko, kier. szkoły w Bryńsku skonstruował nader ciekawy zegar. Cały mechanizm, nie wyłączając zębatych kół, osi, wskazówek itd. jest wyłącznie z drzewa. Zegar, wysokości około 60 cm. chodzi precyzyjnie i dokładnie, jak zegary fabryczne. Jest on zapomocą transmisji połączony z mechanizmem, który z podobną akuratnością wskazuje na osobnej tarczy minuty. Zegar pomysłu p. P. jest przedmiotem podziwu nietylko kolegów po fachu, lecz i fachowców sztuki zegarmistrzowskiej. Zbiory swej szkoły wzbogacił p. P. o wiele innych ciekawych eksponatów, polegających na przystosowaniu praw mechaniki, z których na specjalną uwagę zasługuje dobrze funkcjonująca waga decymalna. Wszystkie przedmioty pomysłu p. P. są wykonane z twardego drzewa. P. P. zajął się obecnie wykonaniem większego zegara z drzewa, który zmontowany zostanie na szczycie gmachu szkolnego, ponieważ zegar, mieszczący się w wieży miejscowego zboru, już od dłuższego czasu odpoczywa.

Dwa pożary.

Zalesie. Dnia 18 bm. po poł. powstał pożar u rolnika Wł. Bartkowskiego w Zalesiu. Ogień zniszczył cały dach domu mieszkalnego, częściowo sufit i okna. Prócz tego spłonęły odzież i zapasy żywnościowe. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie. Szkoda wynosi około 5000 zł, którą pokryje ubezpieczenie.

Lidzbark. Dnia 20 bm. o godz. 2.30 wybuchł pożar u p. Jarmużewskiego w Lidzbarku, który zniszczył częściowo dach domu mieszkalnego. Ubezpieczenie pokryje powstałe straty. Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Chłopiec najechany autem.

Brodnica. W ub. czwartek po południu najechał samochód tut. wydziału powiatowego na 4-letniego synka listonosza Wysockiego. Oprócz małych okaleczeń, chłopiec wyszedł z wypadku bez szwanku.

Agitacja wpadła do wody.

o **Działdowo.** W pociągu, idącym z Grudziądza do Warszawy onegdaj pasażerowie opowiadali, że pewien lotnik rzucał z aeroplanu pliki ulotek (z pewnością sanacyjnych, gdyż inne partje samolotami nie rozporządzają) i jedną taką paczkę rzucił w jezioro. Wskutek tego posypały się dowcipy, między któremi takie, że sanacja z pewnością i wśród ryb chce przeprowadzić swą ideologję albo też lotnik był zakapturzonym endekiem i zamiast rzucić ulotki między ludność, wrzucił do wody.

Kradzieże bielizny.

Pryoma. W nocy z 24 na 25 bm. włamano się i skradziono p. Józefowi Karczewskiemu z Priomy bieliznę pościelową, ogólnej wartości 250 zł.

W. Przełęk. Następnej nocy skradziono również za pomocą włamania się do p. Augusta Groplera z W. Przełęka bieliznę, wartości około 280 zł.

Papuga spłoszyła złodziei.

Chojnice. Państwo P. mają piękny okaz papugi mówiącej. Wyjeżdżając, pozostawili papugę pod opieką dochodzącej posługaczki, która, doglądając mieszkania, miała również i o nią staranie. Onegdaj po odejściu posługaczki, korzystając z nieobecności domowników, włamał się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza jakiś złodziej, który jednak nic nie zabrawszy, zbiegł. Posługaczka zastała drzwi mieszkania otwarte, w pokojach nieład, świadczący o gospodarce złodzieja ale nic nie brakło. Zagadka została wyjaśnioną. Oto papuga nauczona krzyczeć: „Kuku, dzień dobry" spłoszyła złodzieja, który sądząc, że został przez kogoś przyłapany na gorącym uczynku, wystraszony zbiegł. Papuga stała się dzięki temu o wiele cenniejszą dla państwa P.

Tajemniczy zgon młodzieńca.

Tuchola. Dn. 21 bm. wieczorem znaleziono na dyszlu manežu bez życia 23 letn. robotnika, zatrudnionego u oberżysty Szpejdy w Żalnie, pow. tucholski, Józefa Gąsiorowskiego.

Przyczyna śmierci nie jest ustalona. Przyczyną śmierci był prawdopodobnie krwiotok, gdyż wokoło manežu znajdowały się ślady krwi.

Otwarcie czytelni.

Nowemiasto. Od piątku, 24 bm., we wszystkie wtorki i piątki otwarta została czytelnia dla wypożyczania książek i to w miesiącu październiku od godziny 7—8 wieczorem, a w następnych miesiącach od godziny 6—7 wieczorem.

Obłąkany syn podpalił domostwo ojca.

Mała Cerkwica, pow. sępoleński. W ub. niedzielę wiecz. wybuchł wielki pożar w zabudowaniach gosp. p. Wendy. Spaliły się doszczętnie zabudowania, wszystek inwentarz martwy, część inwentarza żywego oraz zbiory żniwne z 40 morgów. Straży ogniowej udało się wyratować część urządzenia domowego i zapobiec rozszerzeniu się pożaru na sąsiednie budynki. Straty wynoszą około 32 tysiące zł; budynki ubezpieczone były podobno tylko na 4500 zł. Podpalenia dokonał jedyny syn p. W., który, cierpiąc na obłęd religijny, podłożył ogień dlatego, ponieważ — jak zeznał — „rodzice nie chodzą do kościoła". Sprawcą zajęła się policja z Sępólna.

Ofiara mordu rabunkowego.

Starogard. Onegdaj w lesie pod Osiekiem w pow starogardzkim znaleziono w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki handlarza domokrążnego, Antoniego Piątkowskiego, które leżały tam około 3 tygodni. Wszelkie oznaki przemawiają za tem, iż Piątkowski padł ofiarą mordu rabunkowego.

Straszne skutki szybkiej jazdy.

Nowa Karczma, pow. kościerski. Miejscowy rzeźnik Gowitz wybrał się onegdaj w podróż motocyklem. Kiedy szybkość biegu przekraczała 60 klm. na godzinę, motocyklista stracił nagle panowanie nad maszyną i motocykl wpadł na przydrożne drzewo. Gowitz został zabity na miejscu, gdyż głowa dosłownie strzaskała się, a mózg wypłynął. Jadąca z nim pasażerka doznała złamania nogi i żebra. Okropnie zniekształcone zwłoki G. odwieziono do Skarszew.

Z dalszych stron Polski.

Wstrząsający wypadek przy młóceniu zboża.

Panigrodz. Zajęta przy młócce 19-letnia córka tut. gospodarza Jacka, w pewnej chwili dostała się w tryby konnej maszyny, która ją porwała. Ofiara nieszczęśliwego wypadku tak silnie uderzyła głową o klepisko, że na kilka godzin straciła przytomność. Przywołany lekarz stwierdził ciężkie okaleczenie kości czołowej.

Wielka katastrofa samochodowa.

Warszawa. Dn. 24 bm. około godz. 7.30 na szosie, wiodącej z Warszawy do Gdańska, nastąpiła katastrofa automobilowa, której ofiarą padł płk. sztabu gen. Tataro, zastępca szefa Oddziału 2, który został zabity. Jadący z nim por. Stanisław Zaćwilichowkki jest ciężko ranny i ma obie nogi złamane, szofer ciężko ranny. Jechali oni do Grudziądza na rozprawę w sądzie wojskowym. Samochód jechał za szybko i wpadł na drzewo i kamienie, co spowodowało katastrofę.

Podpalił dom swój, aby uniknąć licytacji.

Białystok. W miejscowości Góra, niejaki Jan Święcicki, chcąc uniknąć licytacji, wyznaczonej za osobiste długi, podpalił całe swe gospodarstwo. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, stajnie oraz kilka sztuk żywego inwentarza, Podpalacz nie chciał dopuścić do ratowania swego dobytku, tak, że trzeba było siłą usunąć go z miejsca pożaru, poczem ochotnicze oddziały straży ogniowej przystąpiły do akcji ratunkowej.

Wartość spalonego gospodarstwa wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Tymrazem nie z za murów więziennych. — Sensacyjne porwanie kupca z Brześcia n. B.?

Brześć n. B. We czwartek ub. tygodnia w godzinach popołudniowych rozeszła się po Brześciu wiadomość o porwaniu kupca p. Jungermana. Oto we czwartek rano p. Jungerman otrzymał telefon od jakiegoś nieznajomego mężczyzny. Nieznajomy prosił go, ażeby przybył natychmiast na ul. Białostocką, gdzie oczekiwać go będzie 4-ch panów, chcących zakupić większą ilość żelaza budowlanego. Jungerman, ucieszony tą niespodzianką, udał się natychmiast na wskazane miejsce.

Istotnie na ul. Białostockiej, naprzeciwko sądu okręgowego przechadzało się czterech panów, a przy chodniku stało auto. Gdy kupiec zbliżył się do nich, osobnicy, podający się za reflektantów na żelazo, skrępowali Jungermana i, zatkawszy mu usta, zanieśli do samochodu, który ruszył z miejsca pełnym gazem. Wszystko to dokonało się z taką szybkością, że nie zdołano napadniętemu przyjść z pomocą. Zaalarmowana o wypadku policja rozpoczęła poszukiwania za tajemniczym samochodem, co jednak było niezmiernie utrudnione, ponieważ nie znano numeru auta ani wyglądu pasażerów.

I oto po kilku godzinach znaleziono w obrębie VIII fortu w odległości 8 km. od miasta p. Jungermana w stanie nieprzytomnym. Na głowie miał nieszczęśliwy kupiec szereg ran pozatem wybito mu wszystkie zęby. Dotychczasowe poszukiwania za sprawcami napadu nic dały rezultatu. Nie wiadomo zupełnie, jakie były przyczyny tego napadu.

Według krążących po mieście pogłosek, porwanie miało tło polityczne. Jungerman był podobno mężem zaufania komunizującej listy: „Jedność robotnicza".

NADESŁANE.

W obronie drzew owocowych, rosnących nad szosą.

Na szosie powiatowej z Grodziczna do Mroczna na polach N. Grodziczna rosną od przeszło 30 lat piękne jabłonie, wcale ładne drzewa, które w ubiegłym i w tym roku piękne owoce zrodziły, z wyjątkiem 8 sztuk, które od ostatnich ostrych mrozów wyschły. W poniedziałek rano, 20 bm, zajeżdżają ludzie na rowerach i wozach z siekierami i piłami i nuże owe jabłonie ścinać, ku zdumieniu przejezdnych i przechodniów. Pytam, „co się dzieje, dlaczego to ścinacie te piękne drzewa"? Odpowiadają: kupiliśmy w sobotę na licytacji i mamy je natychmiast zrąbać i zabrać. Pytam o cenę tych drzew, mówią, że takie drzewo, jak urosło, (są okazy do jakich przeszło 20 cm. średnicy) od 35 gr. i wyżej za sztukę kosztują. Tylko mała ilość tych drzew pozostaje nadal, reszta idzie pod topór. Pytam, a kto to takie rozporządzenie wydał co do wycinania tych drzew? Mówią: a no nie kto inny, jak p. budowniczy" Nie wierzę temu, żeby pan budowniczy takie rozporządzenie wydał, gdyż te drzewa ozdobą całej szosy były, nikomu nie przeszkadzały ani ziemi nie szkodzą. Warto sobie teraz ten odcinek szosy zobaczyć, ogołocony z tych drzew.

Zapytuję p. Budowniczego powiatowego, czy te drzewa p. budowniczy dał wyciąć za zgodą p. Starosty powiatowego. Uważam, że p Starosta na zniszczenie tych drzew nigdyby nie pozwolił. — Dlaczego owoc z tych drzew w tym roku nie przedzierżawiono, podobno, jak się trawę przedzierżawia? Czy może dlatego je wyrąbano, aby przechodzeń lub przejezdny kilka jabłek nie zjadł. Czyją własnością są te drzewa na tej szosie? Upraszam o łaskawą odpowiedź na tem miejscu.

Jasiek Powsinoga.

Ostatnie wiadomości.

Odznaczenie kapitana portu Gdynia.

W urzędzie morskim w Gdyni odbyła się uroczystość odznaczenia krzyżem zasługi poraz drugi kapitana Portu Gdynia Władysława Zaleskiego za zasługi w służbie morskiej z narażeniem życia i zdrowia. Oprócz kpt. Zaleskiego został odznaczony personel kapitanatu portu za ofiarną walkę z żywiołem.

Aresztowania w Krakowie.

Warszawa. W Krakowie aresztowano sekretarza Chrześcijańskich Związków Zawodowych Stanisława Frącza oraz Marję Dynowską, pisarkę, przedstawicielkę Narodowej Organizacji Kobiet.

Deszcz, śnieg i mróz w Europie.

Wiedeń. Nad całą Austrją przechodzą od 24 godzin gwałtowne burze, połączone z deszczem i śniegiem. W Wiedniu pada tak ulewny deszcz, jakiego nie notowano w tej porze od 60 lat.

Berlin. Na pograniczu Niemiec i Czechosłowacji spadły w górach obfite śniegi. W rejonie Hirszbergu śnieg leży warstwą grubą do pół metra. W nocy z niedzieli na poniedziałek termometr wskazywał 5 stopni poniżej zera. Nad całą Czechosłowacją przechodzą ulewne deszcze.

Belgrad. W całej Jugosławji pada śnieg. Nad południową Serbją przeszły obfite deszcze, śniegi i gwałtowna burza.

Paryż. Nad Francją przechodzą gwałtowne burze z gradem i śniegiem. Silna wichura w kanale La Manche utrudnia żeglugę. W południowym departamencie Var, w odległości 100 klm. od Nicei, spadły obfite śniegi. We francuskich Alpach śnieg leży warstwą, grubą na 1 metr.

Bandycki napad na dra Świrskiego pod Borszczowem.

Lwów, „Lwowski Kurjer Poranny“ donosi, że w powiecie Borszczowskim dokonano bandyckiego napadu na doktora Władysława Swirskiego, redaktora „Lwowskiego Kurjera Porannego“, kandydata z listy narodowej z okręgu tarnopolskiego. W niedzielę w towarzystwo nauczyciela p. Hartleba, dr. Świrski wyjechał z Borszczowa dorożką do Krzywca do miejscowego proboszcza.

W pewnej odległości za Borszczowem doróżkę dogoniła taksówka, wioząca prócz szofera dwóch jakichś nieznanych osobników. Gdy obydwa pojazdy znalazły się w wąwozie z taksówki wyskoczyli owi dwaj pasażerowie i z browningami w ręku krzyknęli do jadących doróżką: „Ręce do góry“. Ponieważ napadnięci nie mieli broni, zostali więc steroryzowani. Napastnicy zrewidowali ich, przyczem drowi Świrskiemu zabrano 600 zł, a po dokonaniu tego rabunku pobili obydwóch kolbami rewolwerów.

W pewnej chwili dr. Świrski wyrwał się i począł uciekać, wtedy zaczęli za nim strzelać, na szczęście bez skutku. Pobici złożyli zeznania w Sądzie w Broszczowie. Śledztwo ustaliło, że bandyci wynajęli taksówkę w Borszczowie i że powrócili do miasta, poczem się ulotnili.

Z komisyj wyborczych na Górnym Śląsku.

Katowice, 27. 10. Na dzisiejszem posiedzeniu okręgowych komisyj wyborczych — 38 (Królewska Huta) i 39 (Katowice) — zatwierdzono ostatecznie następujące listy: 1 B. B. W. R., 12. Niemcy, 14. Sionjści, 19. Katolicki Blok Ludowy, 22. Komuniści, 22. Blok Socj. Polskich i Niem., 24. PPS-lewica.

Decyzja komisji okręgowej nr. 40 (Rybnik-Cieszyn) do późnych godzin wieczornych w Katowicach nie była jeszcze znana. Rozeszła się jednak pogłoska, że komisja unieważniła listę Katolickiego Bloku Ludowego.

Korfanty podtrzymuje swą kandydaturę.

Katowice. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej w Katowicach oświadczył, że sędzia śledczy badał Wojciecha Korfantego w więzieniu, pytając go, czy deklaracje jego, złożone u notarjusza Wolnego, a wyrażające zgodę na podstawie kandydatury w okręgach śląskich, są autentyczne. Korfanty potwierdził ich autentyczność podtrzymując swą kandydaturę.

Piękny odruch Polaków na emigracji.

Grono Polaków z okręgu Charleroi (Belgja), zebranych w dniu 5. X. rb. urządziło składkę na „Odpowiedź Treviranusowi“, która dała sumę 850,— franków belgijskich i zebrani przesłali zebraną kwotę do redakcji „Wiarusa Polskiego“ w Lille z listem, który w całości podajemy niżej:

„Treviranusie, p. Ministrze, czyś ty już kiedy słyszał o Polakach w Charleroi i okolicy? Zapewne, że nie, bo cóż cię tam mogą obchodzić jacyś Polacy. Ty tylko masz apetyt na ich własność, odwieczną ziemię polską, którą byś rad połknął, ale zajrzyj tylko choć raz do „Wiarusa Polskiego“, a zapewnie się dowiesz o nich i dowiesz się też, że ci Polacy z miasta Łodzi i ci obecnie robotnicy z okolic Charleroi i wogóle całej Belgji, Francji, Holandji, Luksemburga, Ameryki itd. to ci sami, krew z krwi, kość z kości — to nic innego, to Polacy, którzy choć wyjechali za chlebem, pozostaną Polakami. Słyszysz, p. Treviranusie! Zostaną Polakami, którzy dobrze pamiętają i nigdy nie zapomną i potomstwu pokażą: płacz dzieci wrzesińskich, Wóz Drzymały i inne wasze sztuczki. Jeszcze starczy Polaków na trochę pieprzu, aby ci ten kęs, na który masz apetyt, przepieprzyć i aby to nie były gołe słowa — załączamy po kilka franków belgijskich na już dobrze każdemu znaną „Odpowiedź Treviranusowi“.

15 miljonów bezrobotnych na świecie.

Liczbę bezrobotnych na całym świecie oblicza się na 12—15 miljonów: Najwięcej bezrobotnych jest w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Zmiana statutu Palestyny wywoła konflikt z Ligą Narodów.

Paryż. Prezydent francuskiego komitetu palestyńskiego, senator i b. minister Godart, ogłasza następujące sensacyjne oświadczenie:

„Dokonana przez rząd angielski zmiana statutu Palestyny oznacza konflikt między ludnością żydowską a Wielką Brytanją, lecz jest konfliktem Anglji z Ligą Narodów. To jawne naruszenie mandatu rozpatrzeć musi trybunał najwyższy w Hadze“.

Churchill przyłączył się do protestu leaderów konserwatywnych w sprawie Palestyny.

Turcy przeprowadzają straszliwą masakrę Kurdów.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ podaje doniesienie swego sprawozdawcy z Jerozolimy o straszliwem położeniu plemienia Kurdów, które od kilku miesięcy walczy rozpaczliwie już nie o prawo wolności czy niepodległości, ale wprost o prawo życia.

Sprawozdawca podaje, że w niektórych okręgach wysłane tamże oddziały tureckie przeprowadziły najdzikszą masakrę i wymordowały przeszło 90 proc. miejscowej ludności kurdyjskiej. Ludność ta jest w Turcji wogóle wyjęta z pod prawa i uważana za buntowniczą, wobec czego władze tureckie nie liczą się z żadnemi względami.

Ogółem liczbę zamordowanych podają na przeszło 150.000 osób bez różnicy płci i wieku.

Wprawdzie Turcja nie należy dotąd do Ligi Narodów, jednak niemniej ten trybunał światowy obowiązany jest energicznie i bezzwłocznie wglądnąć w te sprawy, gdyż nie wolno jej dopuścić do ostatecznego wyniszczenia żywego narodu.

Eksport jagód z Polski.

W roku bieżącym, w sezonie letnim i jesiennym eksport jagód rozwijał się naogół dość pomyślnie. Wprawdzie czerwcowa susza zaszkodziła nieco urodzajowi, lecz w lipcu poprawiła się sytuacja. Eksportowano jagody czarne, świeże i suszone, poziomki i żórawiny. Wchodziły tu w rachubę okręg województwa wileńskiego, bydgoski i poznański. Wywóz z Małopolski Wschodniej był nieznaczny. Odbiorcami były Niemcy, Czechosłowacja i Anglja. Ogółem wywieziono około 150 tonn jagód, w czem żórawin 15 tonn.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 10

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—18.00
Pszenica nowa sucha	23.25—25 00
Jęczmień	19.00—21 50
Owies	17.00—19 00
Mąka żytnia	27.50—
Mąka pszenna 65 proc.	43.00—46.00
Otręby żytnie	10.75—11 75
Otręby pszenne	13.00—14.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 25 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym w brzmieniu ogłoszonem obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8. III. 1928 r. (Dz. U. Rzeczposp. nr. 46 poz. 458) Magistrat miasta Lidzbarka wzywa:

1. Mężczyzn, urodzonych w roku 1910 oraz
2. Mężczyzn starszych, którzy dotychczas nie stawili się z jakichkolwiek powodów przed komisją poborową, ażeby w ciągu miesiąca listopada rb. zgłosili się w biurze Magistratu w godzinach urzędowych dla publiczności, t. j. od godz. 8—12 celem wpisania ich do spisu poborowych. Obowiązkowi w zgłoszeniach podlegają wyżej wymienieni mężczyźni, tak zamieszkali, jak i przebywający na obszarze miasta. Przebywający na obszarze miasta czasowo, mogą dokonać zgłoszenia w drodze pisemnej albo wprost w Urzędach gminnych, właściwych dla ich stałego miejsca zamieszkania lub za pośrednictwem Urzędów gminnych miejsce czasowego pobytu. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowody stwierdzające tożsamość ich osoby, ostatnie otrzymane świadectwo szkolne i zaświadczenie o dokonanej rejestracji.

Rzemieślnicy i robotnicy, wyszkoleni w pewnej gałęzi przemysłu, oprócz wyżej wskazanych dokumentów, winni przynieść ze sobą zaświadczenie mistrzów lub kierowników fabryk, wskazujące stopień ich wyszkolenia w danym zawodzie. Urodzeni poza obszarem miasta, której zgłoszenia dokonują, winni ponadto przynieść ze sobą metryki względnie wyciągi z metryk urodzenia. Wolni są od obowiązku zgłoszenia się mężczyźni, którzy udowodnią, że są obywatelami państwa obcego. Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się w terminie przepisanym bez uzasadnionych przyczyn ulegną w myśl art. 97 powołanej na wstępie ustawy karze grzywny do 500,— zł lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom włącznie.

Lidzbark, dnia 27 października 1930 r.

Miejski Urząd Bezpiecz. i Porządku Publ.

M. Rochon, burmistrz.